

BIULETYN INFORMACYJNY

NR 3 (82) / 2015

Koleżanki i Koledzy,

Wycieczką na Żar i Hrobaczą Łąkę zakończyliśmy cykl oddziałowych wycieczek Małym Szlakiem Beskidzkim, z kolei trasa IV Nocnej Wyrpy z PTT nieprzypadkowo wiodła Głównym Szlakiem Beskidzkim. Właśnie ten najdłuższy szlak w Polsce będziemy starali się sukcesywnie pokonywać w kolejnych miesiącach, zarówno na wycieczkach jedno-, jak i wielodniowych.

Zintensyfikowaliśmy także wycieczki dla najmłodszych członków i sympatyków naszego Oddziału. Realizujemy cykl wycieczek w ramach przygotowanego przez małopolskie parki narodowe programu pt. „Przyjaciel Parku Narodowego”, a już w listopadzie koledzy z Koła PTT w Kozach zapraszają na wycieczkę pt. „Biało-czerwone wędrowanie”, skierowaną przede wszystkim do dzieci i młodzieży.

Nie zapominamy o naszych Seniorach i o ile uda się zrealizować nasze plany, już na jesień zaprosimy Was na wycieczki górskie w ciągu tygodnia. Bądźmy dobrej myśli!

*z tatrzańskim pozdrowieniem,
Zarząd Oddziału*



widok z Filipki w stronę Stożka (fot. Szymon Baron)

SPIS TREŚCI:

(2) PLAN WYDARZEŃ • (3) KRONIKA ODDZIAŁU • (8) WITAMY W NASZYM GRONIE • B. MORAWSKA-NOWAK: „UKAZAŁ SIĘ 23. TOM ‘PAMIĘTNIKA PTT’” • (9) KRONIKA KOŁA PTT W KOZACH • (11) S. BARON: „XXX OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE ODDZIAŁÓW PTT” • (12) Ł. KUDELSKI: „MONT BLANC I NIE TYLKO...” • (14) R. SŁONKA: „MONTE ROSA I DOLOMITY, CZYLI LODOWCE I FERRATY” • (17) „GŁÓWNY SZLAK SUDECKI – NOWA ODZNAKA KRAJOZNAWczo-TURYSTYCZNA PTT” • (18) R. SŁONKA: „SZLAKIEM NAJPIĘKNIEJSZYCH HAL BESKIDU ŻYWIECKIEGO” • (20) „WYRÓŻNIENIA DLA NASZYCH KOLEGÓW”

PLAN WYDARZEŃ

PAŹDZIERNIK - GRUDZIEŃ 2015

	04-10	Główny Szlak Beskidzki: Ustroń – Równica – Ustroń
	06-10	„Jaskinie tatrzańskie” – prelekcja Łukasza Kudelskiego lokal PTT/BKA, godz. 18:00
	10-10 – 11-10	Główny Szlak Beskidzki: Krościenko n/Dunajcem – Rytro wycieczka z cyklu: „Wędrówki z Robalem”
	11-10	Sławkowski Szczyt (Tatry Wysokie, Słowacja) – wycieczka górską wycieczka w ramach realizacji zadania: „Wycieczki w dobrym Towarzystwie”
	11-10	„Sri Lanka - tam gdzie mały robią miąu” – prelekcja Ewy Kościelny GOK Buczkowice, godz. 17:00
	13-10	„W Sudety z PTT” – prelekcja Grzegorza Gierlasińskiego lokal PTT/BKA, godz. 18:00
	17-10	Zabrze, Katowice, Tychy – wycieczka krajoznawcza pt. „Szlak zabytków techniki woj. śląskiego” wycieczka w ramach realizacji zadania: „Wycieczki w dobrym Towarzystwie”
	18-10	Tatrzański Park Narodowy: Rusinowa Polana (Tatry Wysokie) – wycieczka górską dla dzieci wycieczka z cyklu „Przyjaciół Parku Narodowego”
	20-10	„Monte Rosa i Dolomity, czyli lodowce i ferraty” – prelekcja Roberta Słonki lokal PTT/BKA, godz. 18:00
	23-10 – 25-10	VIII Festiwal Górski „Adrenalinium” (Kino Janosik, Żywiec (Oddział PTT w Bielsku-Białej jest partnerem Festiwalu)
	25-10	Bystry Przechód (Tatry Wysokie, Słowacja) – wycieczka górską wycieczka w ramach realizacji zadania: „Wycieczki w dobrym Towarzystwie”
	27-10	„Londyn – ciąg dalszy” – prelekcja Jana Nogasia lokal PTT/BKA, godz. 18:00
	03-11	„Mont Blanc” – prelekcja Łukasza Kudelskiego lokal PTT/BKA, godz. 18:00
	07-11 – 08-11	Baranów San., Sandomierz, Kazimierz Dolny – wycieczka krajoznawcza pt. „Szlak Renesansu” wycieczka w ramach realizacji zadania: „Wycieczki w dobrym Towarzystwie”
	10-11	„Odległa Alaska” – prelekcja Sebastiana Gruszki lokal PTT/BKA, godz. 18:00
	11-11	wycieczka górską dla dzieci pt. „Biało-czerwone wędrowanie” organizator: Koło PTT w Kozach
	15-11	Główny Szlak Beskidzki: Ustroń – Wielka Czantoria – Stożek – Przełęcz Kubalonka
	17-11	„Góry Szkocji” – prelekcja Jana Nogasia lokal PTT/BKA, godz. 18:00
	22-11	wycieczka krajoznawcza pt. „Pętla Beskidzka” wycieczka w ramach realizacji zadania: „Wycieczki w dobrym Towarzystwie”
	24-11	„Belgijskie jaskinie” – prelekcja Jakuba Krajewskiego lokal PTT/BKA, godz. 18:00
	28-11 – 29-11	Babia Góra, Jałowiec (Beskid Żywiecki) – wycieczka górską pt. „Andrzejki pod Babią” wycieczka w ramach realizacji zadania: „Wycieczki w dobrym Towarzystwie”
	01-12	prelekcja (temat zostanie podany w późniejszym terminie) lokal PTT/BKA, godz. 18:00
	06-12	Magurka Wilkowicka (Beskid Mały) - wycieczka górską dla dzieci pt. „Mikołaj w górach”
	08-12	prelekcja (temat zostanie podany w późniejszym terminie) lokal PTT/BKA, godz. 18:00
	13-12	Główny Szlak Beskidzki: Przełęcz Kubalonka - Barania Góra - Węgierska Góra – wycieczka górską
	15-12	prelekcja (temat zostanie podany w późniejszym terminie) lokal PTT/BKA, godz. 18:00
	26-12	Kozia Góra (Beskid Śląski) – wycieczka górską pt. „IV Spacer Świąteczny z PTT”

Informujemy, że z przyczyn losowych w powyższym planie wydarzeń mogą nastąpić zmiany.

						
wycieczki górskie	wycieczki krajoznawcze	wycieczki narciarskie	wyprawy	pokazy slajdów, prelekcje	wystawy, wernisaże	spotkania członków

KRONIKA ODDZIAŁU

LIPIEC – WRZESIEŃ 2015 R.

30-06-2015 – 04-07-2015

Łukasz Kudelski, jeden z członków naszego oddziału wraz z trzema kolegami wziął udział w wyprawie trekkingowej w Alpy. Oprócz Gran Paradiso, który był celem aklimatyzacyjnym, udało się zdobyć główny cel wyprawy, którym był najwyższy szczyt Europy - Mont Blanc. Więcej o wyprawie można przeczytać na stronach 12-13.



Fot. archiwum Ł. Kudelskiego

04-07-2015

Dziesięcioosobowa grupa członków naszego Oddziału wybrała się w Tatry Zachodnie, by w ramach akcji „Czyste Tatry 2015” posprzątać Dolinę Kościeliską. Na trasie zbierano zaledwie jeden 120-litrowy worek śmieci.



Fot. Norbert Owczarek

05-07-2015

Celem kolejnej wycieczki w Tatry Wysokie zorganizowanej przez nasz oddział, a dofinansowanej przez Gminę Bielsko-Biała była Przełęcz Krzyżne. W wyjątkowo upalny dzień wędrowniacy dali się nam mocno we znaki, a z możliwości wspólnego wejścia na tę, położoną na skraju Orlej Perci, przełęcz skorzystały 52 osoby.



Fot. archiwum

06-07-2015

Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej znów miała okazję gościć ponad 60 sympatyków spotkań z cyklu „Wspaniały świat gór wysokich” organizowanych przez Bielski Klub Alpinistyczny we współpracy z naszym Oddziałem. Tematem spotkania był wernisaż wystawy fotograficznej Jana Weigla pt. „Pierwsza Polska Wyprawa w Andy Peruwiańskie w 1971 r.”.



Fot. Szymon Baron

11-12-07-2015

W kolejny wakacyjny weekend grupa 23 osób wybrała się na kolejną wycieczkę dofinansowaną przez Gminę Bielsko-Biała. Tym razem rejonami wycieczki były Beskid Sądecki i Małe Pieniny, w których uczestnicy mieli okazję podziwiać widoki m.in. z Wysokiej i Radziejowej.



Fot. Jerzy Gawel

18-07-2015

Podczas upalnej, lipcowej soboty dwunastoosobowa grupa członków i sympatyków naszego Oddziału wybrała się na słowacką Małą Fatrę, by po przejściu malowniczych Janosikowych Dierów, zdobyć szczyt Stoha.



Fot. Grzegorz Gierlasiński

26-07-2015

Dofinansowane wycieczki z UM Bielska-Białej przyciągają zwykle bardzo duże grupy chętnych na wycieczki z naszym Towarzystwem. Tym razem 40-tu uczestników wybrało się na Małą Fatrę na Słowacji, gdzie mogli podziwiać niezapomniane widoki ze szczytu Steny.



Fot. Łukasz Kudelski

02-08-2015

Wycieczki Małym Szlakiem Beskidzkim cieszą się coraz większym zainteresowaniem i uznaniem. Tym razem trzydziesto-



Fot. Krzysztof Żywczak

osobowa grupa osób wybrała się by przejść szlak z Naprawy przez szczyt Lubonia Wielkiego do Mszany Dolnej. Była to okazja do zaliczenia kolejnego odcinka do odznaki krajoznawczo-turystycznej PTT „Mały Szlak Beskidzki”: Luboń Wielki - Mszana Dolna.

08-08-2015

Piękne lato zachęcało do ciekawych i malowniczych wycieczek. Czterech członków naszego Towarzystwa wyruszyło w słowackie Tatry Zachodnie w rejon Rohaczy, gdzie mogli cieszyć się malowniczą Doliną Łataną, a następnie przejść „Orlą Perć Tatr Zachodnich”.



Fot. Robert Slonka

09-08-2015

W najbardziej upalnym okresie tego lata wielu ochotników zrezygnowało ze wspólnej wędrówki po naszych pięknych górach. Tym razem zaledwie dziewięć osób podążyło Małym Szlakiem Beskidzkim na odcinku od Przetęczy Kocierska przez Żar i Hrobaczą łąkę do Straconki. Temperatura w cieniu osiągnęła tego dnia 39°C. Wycieczką tą zakończyliśmy zaplanowane na ten rok oddziałowe przejście całego Małego Szlaku Beskidzkiego.



Fot. Katarzyna Suchy

15-08-2015

W kolejny sierpniowy weekend nadszedł czas na wycieczkę krajoznawczą. Pogranicze polsko-słowackie posiada wiele miejsc i zabytków związanych z kulturą i historią obu państw, więc na cel kolejnej wycieczki dofinansowanej przez Gminę

Bielsko-Biała wybrano Spisz. Piękno tego regionu miało okazję zobaczyć 28 uczestników wycieczki.



Fot. Robert Słonka

17-08-2015 – 23-08-2015

Czterech członków i sympatyków Oddziału PTT w Bielsku-Białej oraz Klubu Turystyki Wysokogórskiej PTTK w Bielsku-Białej zorganizowało wyprawę trekkingową w masyw Monte Rosa w Alpy Pennińskie oraz na ferraty Dolomitów. Więcej o tej wyprawie można przeczytać na stronach 14-16.



Fot. Robert Słonka

21-08-2015 – 22-08-2015

Dla bardziej wymagających członków i sympatyków naszego Towarzystwa zorganizowano „IV Nocną Wyrpę z PTT”. Udział w niej wzięło dziesięciu chętnych, którzy zmagali się na szlaku z różnymi przeszkodami – odległością, sennością i zmęczeniem. Trasa wyrpy wiodła Głównym Szlakiem Beskidzkim z Przełęczy Glinne przez Hałę Miziową i Rysiankę do Węgierskiej Górki.



Fot. Marek Wójcicki

23-08-2015

Grupa 53 osób wybrała się na wycieczkę krajoznawczą na słowacki Liptów. Mieli oni okazję zwiedzić m.in. Zamek Orawski, Liptovské múzeum v Ružomberku i Jaskinię Wolności w Dolinie Demianowskiej. Wycieczka ta odbyła się w ramach dofinansowanego przez Gminę Bielsko-Biała zadania „Wycieczki w dobrym Towarzystwie”.



Fot. Jerzy Gawel

Tego samego dnia na zaproszenie zaprzyjaźnionego Koła PTTK „Beskidek” z Porąbki pięcioro członków naszego oddziału uczestniczyło w „V Rajdzie Deptoków”, który zorganizowano na trasie z Kóz-Kamieniołomu przez zamek na Wołku do Porąbki.



Fot. archiwum

24-08-2015

W zaprzyjaźnionym Pubie „Grawitacja Caffee” w Bielsku-Białej odbyła się kolejna prelekcja członków naszego Oddziału. Tym razem Szymon Baron i Katarzyna Talik zaprezentowali pokaz slajdów z wyjazdu w góry Hiszpanii i Andory. Na spotkanie oprócz stałych bywalców poniedziałkowych spotkań podróżników przybyło kilkunastu członków naszego Towarzystwa.

27-08-2015

Oddział PTT w Bielsku-Białej wraz z Kołem PTT w Kozach zorganizował w dniach 17-28 sierpnia 2015 r. wystawę jubileuszową z okazji 150. rocznicy urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Odwiedzający mogli zapoznać się z dorobkiem Tetmajera, który został przedstawiony w Domu Kultury

w Kozach. Uroczyste zakończenie wystawy, które zaszczylił swoją obecnością prezes PTT Józef Haduch odbyło się 27 sierpnia br.



Fot. Dom Kultury w Kozach

29-08-2015

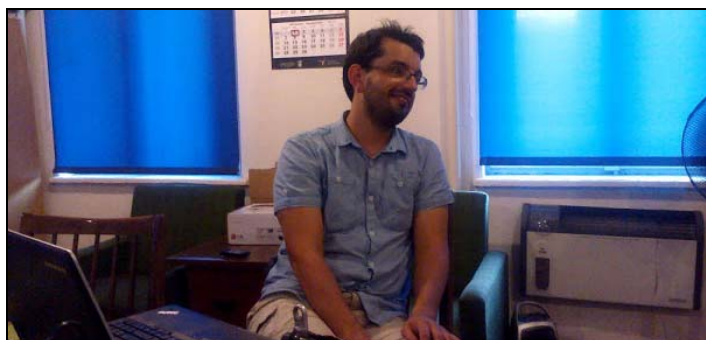
Na zakończenie wakacji dla najmłodszych naszych członków i sympatyków zorganizowano bardzo ciekawą wycieczkę do Ojcowskiego Parku Narodowego z cyklu „Przyjaciel Parku Narodowego”. Dzieci miały okazję zwiedzić takie miejsca, jak kaplica na wodzie, zamek w Ojcowie, Jaskinia Łokietka, Jaskinia Ciemna oraz podejść pod zamek na Pieskowej Skale i słynną Maczugę Herkulesa. W wycieczce wzięły udział 42 osoby, a młodzi turyści po złożeniu stosownej przysięgi dostali dyplomy i medale „Przyjaciela Ojcowskiego Parku Narodowego”.



Fot. Monika Baron

01-09-2015

Po wakacyjnej przerwie powrócono do organizowania wtorkowych prelekcji podróżniczych. Tematem pierwszej z nich



Fot. Szymon Baron

były jaskinie beskidzkie, a nasz prelegent Łukasz Kudelski zaznajomił widzów z tajnikami i technikami jaskiniowymi. Prelekcja przyciągnęła 14 osób.

05-09-2015 – 06-09-2015

Siedmioosobowa grupa członków naszego Oddziału wzięła udział w wycieczce zorganizowanej przez zaprzyjaźniony TJ Slavoj z Czeskiego Cieszyna. Uczestnicy mieli okazję zwiedzić elektrownię szczytowo-pompową Dlouhé Stráně, zabytkową papiernię i zamek w Velkich Losinach oraz wejść na szczyt Pradziada w Jesienikach.



Fot. TJ Slavoj Czeski Cieszyn

06-09-2015

Wycieczki tatrzańskie cieszą się ogromnym zainteresowaniem, co świetnie pokazuje ilość uczestników kolejnej wycieczki - 71 osób. Celem tej wycieczki był Jagnięcy Szczyt położony w Tatrach Wysokich. Był to ciekawy wypad w góry, ponieważ grupa wycieczkowa miała na nim do czynienia z wszystkimi czterema porami roku.



Fot. Jan Nogaś

08-09-2015

Podczas kolejnej prelekcji wiceprezes Oddziału Jan Nogaś zabrał piętnastoosobową widownię w wirtualną podróż na Wyspy Brytyjskie. Mieliśmy okazję obejrzeć Nottingham - miasto słynnego Robin Hooda oraz jego najbliższe okolice.



Fot. Szymon Baron

12-09-2015 – 13-09-2015

W drugi weekend września Oddziały PTT z Bielska-Białej i Chrzanowa były organizatorami „XXX Ogólnopolskiego Spotkania Oddziałów PTT” w schronisku PTTK "Klimczok" pod Magurą w Beskidzie Śląskim. Na przybyłych czekały liczne atrakcje, a było nas łącznie 61 osób. Więcej o tym wydarzeniu można przeczytać na stronie 11.



Fot. Remigiusz Lichota

13-09-2015

Po wakacyjnej przerwie powróciliśmy także do prelekcji z cyklu "Poznaj świat", współorganizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury w Buczkowicach i nasz Oddział. Tym razem prelegentką była Anna Krzeszowiak, która pokazała zebrałym piękne miejsca, jakie można znaleźć na Wyspach Kanaryjskich.



Fot. GOK Buczkowice

15-09-2015

Katarzyna Talik i Szymon Baron jako prelegenci na kolejnym wtorkowym spotkaniu w naszym lokalu gościli 19-osobową grupę osób zainteresowanych wysłuchaniem opowieści o górskiej przygodzie, jaką była wędrówka Małym Szlakiem



Fot. Anna Pызara

Beskidzkim z PTT.

19-09-2015

Siedmioosobowa delegacja członków naszego Oddziału wzięła udział w ślubie Marty Horoszko i Wojciecha Obtulowicza. Marta jest członkiem Oddziału PTT w Bielsku-Białej. Na nowej drodze życia życzymy nowożeńcom wszystkiego najlepszego.



Fot. Ula Żelasko

22-09-2015

Prelekcje w naszym lokalu to nie tylko tematyka górską. Przekonała się o tym grupa 14 osób, które przybyły na prelekcję prezesa Stowarzyszenia Aktywnych Polaków Pawła Kluski, który opowiedział o swoim wyjątkowym spływie kajakowym Wisłą na odcinku Czechowice-Dziedzice - Kraków.



Fot. Szymon Baron

25-09-2015

Aż 56 osób wybrało się na zainicjowany przez kolegów z Koła PTT w Kozach wspólnym wyjściu do kina na opowiadający o tragedii z 1996 roku film „Everest”.



Fot. Grzegorz Ryszawo

26-09-2015

Dziewięcioosobowa delegacja członków naszego Oddziału wzięła udział w ślubie Anny Wołowicz i Łukasza Gierlasińskiego. Oboje są członkami naszego Oddziału. Na nowej drodze życia życzymy nowożeńcom wszystkiego najlepszego.

29-09-2015

Ostatnim we wrześniu wtorkowym spotkaniem podróżniczym był pokaz filmów Wacława Morawskiego pt. „Wycieczki z PTT O/Bielsko-Biała”, podczas którego mieliśmy okazję przypomnieć sobie wycieczki na słowackie: Spisz i Liptów oraz w czeskie Jesieniki. Była też okazja obejrzeć wędrowkę jednym z odcinków Małego Szlaku Beskidzkiego. W prelekcji wzięło udział 14 osób.



Fot. Szymon Baron

Opracowanie: Tomasz Węgrzyn

WITAMY W NASZYM ODDZIALE

W trzecim kwartale 2015 roku do naszego Oddziału wstąpiło pięć osób. Serdecznie witamy w naszym gronie!

- BB-291 – **Aleksandra Czajowska** (07-08-2015)
- BB-292 – **Jacek Drabek** (20-08-2015)
- BB-293 – **Karolina Drabek** (20-08-2015)
- BB-294 – **Ksenia Grzywa** (01-09-2015)
- BB-295 – **Małgorzata Gierlasińska** (09-09-2015)

Według stanu na dzień 30 września 2015 r. Oddział PTT w Bielsku-Białej liczy 156 członków.

Barbara Morawska-Nowak

Ukazał się 23. tom „Pamiętnika PTT”

„Kazimierz Przerwa Tetmajer – piewca Tatr i Podhala” – pod takim wiodącym tematem ukazał się 23. tom Pamiętnika Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Temat wiodący jest związany z Rokiem Kazimierza Przerwy-Tetmajera obchodzonym w 2015 roku przez PTT i Związek Podhalan w 150 rocznicę urodzin Poety. Kazimierz Przerwa-Tetmajer był od 1913 roku członkiem honorowym Towarzystwa Tatrzańskiego. Nie poskąpiliśmy miejsca jubilatowi; aż osiem artykułów na temat jego życia, twórczości i działalności zajęło ok. 100 stron tomu. Jego sylwetka, twórczość i działalność zostały wyczerpująco przedstawione. Podkreślona została rola, jaką Kazimierz Przerwa-Tetmajer odegrał w kształtowaniu ruchu podhalańskiego i w założeniu Związku Podhalan. Zaangażował się także bardzo w działalność na rzecz przyłączenia Spiszu i Orawy do Polski.

Mamy też kilka obszernych artykułów na inne tematy: drugą część wspomnień Jana Sawickiego, o stuletniej historii zmagania z Matterhornem w Alpach Berneńskich, o obchodach stulecia II brygady legionów polskich w Karpatach Wschodnich, o parkach narodowych Ameryki Południowej, wreszcie historia ratownictwa tatrzańskiego. Tuzin recenzji wydanych ostatnio książek i czasopism o tematyce górskiej lub regionalnej, zachęca do zapoznania się z nimi.

Odeszło na zawsze z naszego grona kilkanaście osób, wspomnień w tym tomie doczekali się Czesław Klimczyk (Oświęcim) i Mirosław Przychodni (Łódź). Szkoda, że nie mieliśmy pożegnać kilku innych.

Coraz bardziej obszerna kronika działalności Zarządu Głównego oraz oddziałów i kół PTT dzięki zastosowaniu mniejszej czcionki nie powiększyła objętości całego tomu ponad 400 stron.

Pamiętnik PTT – Kazimierz Przerwa-Tetmajer piewca Tatr i Podhala, tom 23 za rok 2014. Redaktor – Barbara Morawska-Nowak, redakcji językowa – Katarzyna Śledź, skład i redakcja techniczna – Nikodem Frodyma. Kraków 2015.

Członków i sympatyków Oddziału PTT w Bielsku-Białej zainteresowanych nabyciem 23. tomu „Pamiętnika PTT” prosimy o kontakt z Szymonem Baronem (e-mail: szymek@ptt.org.pl, tel.: 661-536-667). Cena egzemplarza to 25 zł.



KRONIKA KOŁA PTT W KOZACH

LIPIEC – WRZESIEŃ 2015 R.

27-08-2015

W dniach 17-28 sierpnia br. Oddział PTT w Bielsku-Białej wraz z Domem Kultury w Kozach i Kołem PTT w Kozach byli organizatorami wystawy jubileuszowej „150. Rocznica urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera”. Uroczyste zakończenie wystawy odbyło się 27.08., a wśród zaproszonych osób gościliśmy prezesa ZG PTT Józefa Haducha.



Fot. Dom Kultury w Kozach

30-08-2015

Troje członków Koła PTT w Kozach wybrało się na górską wędrowkę ze Zwardonia do Szczyrku. Ta dość długa trasa obfitowała w piękne widoki, a dzięki pięknej pogodzie czas upływa szybko.



Fot. Grzegorz Ryszawy

06-09-2015

Włączyliśmy się organizowanej przez nasz Oddział akcji dla dzieci pt. „Przyjaciół PN”. Jak pierwszy wraz z liczną grupą „oddziałowych” dzieci odwiedziliśmy Ojcowski Park Narodowy. Dla przypomnienia, niektórzy z nas już wcześniej, podczas akcji „Sprzątamy Beskidy z PTT 2015” w rejonie Babiej Góry zostali „Przyjaciółmi Babiogórskiego Parku Narodowego”.



Fot. Grzegorz Ryszawy

13-09-2015

Tym razem troje przedstawicieli Koła w Kozach wybrało się w Tatry Wysokie, by przejść fragment Orlej Perci.



Fot. Grzegorz Ryszawy

25-09-2015

Koło PTT w Kozach zainicjowało wspólne wyjście na seans filmowy na film „Everest” 3D. Grupa liczyła 56 osób. Film



Fot. Grzegorz Ryszawy

spotkał się z pozytywnym odbiorem. Wzbudził emocje i gorące komentarze. Warto go polecić – jako dokument, przestrożę oraz dla zdjęć pięknych widoków, ale i potęgi żywiołów...

Tego samego dnia podczas śląskich obchodów Światowego Dnia Turystyki w odremontowanych Stajniach Książęcych w Pszczynie, prezes naszego Koła Miłosz Zelek został wyróżniony „Dyplomem Marszałka Województwa Śląskiego za zasługi dla rozwoju turystyki w roku 2015”. Serdecznie gratulujemy!

Opracowanie: Anna Kózka-Filarska



Fot. z arch. M. Zelka

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
KOŁO W KOZACH

zachęca
do udziału w

KONKURSIE
“Kadry z wakacyjnych podróży
2015 roku”



Zasady:

a) Uczestnik może dostarczyć do trzech prac fotograficznych utrwalających np. interesujące zdarzenie zaobserwowane w podróży, krajobraz lub miejsce ciekawe dla autora.

b) Dodatkową kategorią w tegorocznym konkursie będzie zdjęcie wykonane w miejscu wyjazdu (np. Gobi, Sydney, Gerlach itp.) z herbem Kóz (w formie banneru lub wydrukowanym np. na kartce A-4, wzór można pobrać ze strony www.kozy.ptt.org.pl)

c) Zdjęcia z dołączonymi danymi: proponowany tytuł fotografii, dane autora (imię i nazwisko, telefon kontaktowy, e-mail) należy przesłać na adres kadryzwakacji@wp.pl

d) Uczestnicy: mieszkańcy gminy Kozy, uczniowie szkół gminy Kozy.

e) Przesłanie prac jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych i przekazanie praw autorskich organizatorom konkursu.

f) Prace należy przesłać do dnia 15 października 2015 r.

g) Ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród i dyplomów odbędzie się w październiku 2015 r. w sali koncertowej Pałacu Czeczów w Kozach.

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE - KOŁO W KOZACH
adres: 43-340 Kozy, ul. Krakowska 2
strona www: <http://www.kozy.ptt.org.pl>
e-mail: kozy@ptt.org.pl
tel. kom.: 515-189-079

XXX Ogólnopolskie Spotkanie Oddziałów PTT

W dniach 12-13 września 2015 r. w schronisku PTTK „Klimczok” na stokach Magury w Beskidzie Śląskim odbyło się XXX Ogólnopolskie Spotkanie Oddziałów PTT, którego organizatorami były oddziały z Bielska-Białej i Chrzanowa.

Część osób z Oddziałów PTT w Bielsku-Białej, Łodzi i Radomiu przyjechała do schroniska już w piątek.

W sobotni poranek na szlaki wyruszyły trzy grupy. Grupa Oddziału PTT w Chrzanowie pod przewodnictwem Remigiusza Lichoty wystartowała spod Zajazdu pod Źródłem w Bystrej, by przez Kozią Górę i Szyndzielnię dotrzeć na Klimczok. Bielszczanie pod przewodnictwem Jana Nogasia wraz z reprezentantami oddziałów PTT w Łodzi i Sosnowcu wyruszyli niebieskim szlakiem z Wapienicy przez Palenicę na Błatnią i dalej przez Stołów w stronę Klimczoka. Ostatnią grupę stanowiły rodziny z mniejszymi dziećmi, które by skrócić sobie dojazd do celu wyruszyły niebieskim szlakiem spod Sanktuarium na Górcę w Szczyrku. Wszystkie te grupy spotkały się na szczycie Klimczoka i po wizycie w sympatycznej Chatce u Tacka dotarły do schroniska, w którym mogliśmy posilić się pysznym obiadem.

Plan na sobotę był dość intensywny, a głównym punktem integrującym zebrane towarzystwo był miniturniej siatkarski, w którym udział wzięły cztery drużyny: O/Bielsko-Biała, O/Chrzanów (I zespół), O/Chrzanów (II zespół) i „Reszta Świata” złożona z przedstawicieli oddziałów w Łodzi i Sosnowcu, wspieranych tymi członkami PTT z Bielska-Białej i Chrzanowa, którzy nie byli dość zmęczeni po meczach swoich drużyn. Śmiechu było co niemiara, choć zdarzały się i bardzo efektowne zagrania. W międzyczasie dołączył do nas prezes ZG PTT Józef Haduch, który zaliczył epizod boiskowy w każdej z grających drużyn. Po emocjonującej i wyrównanej grze turniej wygrała drużyna O/Chrzanów II pokonując w finale O/Bielsko-Biała. Trzecie miejsce zajęli reprezentanci „reszty świata” po zwycięstwie w ostatnim meczu nad drużyną O/Chrzanów I. W międzyczasie dotarli do nas także przedstawiciele Oddziału PTT w Tarnowie, a następnie prezes wręczył uczestniczącym zespołom nagrody związane z obchodzonym w PTT Rokiem Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

Po zmroku spotkaliśmy się przy ognisku, a oprócz planowanego pieczenia kiełbasek, przy gitarowym akompaniamencie Zbyszka Jaskierni (O/Sosnowiec) i Pawła Gąsiorka (O/Chrzanów) mieliśmy okazję pośpiewać piosenki, nie tylko

turystyczne. Dla tych, którzy wciąż mieli zbyt mało wrażeń zorganizowano nocny rajd na Trzy Kopce, którego uczestnicy wrócili do schroniska tuż przed północą.

Niedzielnny poranek zaczął się dość wcześnie, gdyż Remigiusz Lichota namówił najwytrwalszych by przywitać wschód słońca na Klimczoku. Podczas gdy większość z nas dopiero budziła się z błogiego snu, nasi koledzy spokojnie wrócili już do schroniska.

Po śniadaniu, które gospodarze schroniska poprzedzili smaczkowym sernikiem, odbył się ostatni punkt programu, jakim było spotkanie z goprowcami. Dwóch z nich, Rysiek i Piotr, opowiedziało nam o służbie w Górskim Ochotniczym Pogotowiu Ratunkowym, ratownictwie w górach, zasadach pomocy poszkodowanym i różnych sposobach wzywania ratowników.

Na koniec spotkania, po długich pożegnaniach, rozeszliśmy się w różnych kierunkach. Grupa pod przewodnictwem Jana Nogasia udała się przez Szyndzielnię do Wapienicy, chrzanowianie dowodzeni przez Remigiusza Lichotę zeszli czerwonym szlakiem obok ruin basenu pod Magurą do Bystrej, a pozostali indywidualnie w sobie znanych kierunkach.

W XXX Ogólnopolskim Spotkaniu Oddziałów PTT wzięli udział członkowie z oddziałów w Bielsku-Białej, Chrzanowie, Łodzi, Radomiu, Sosnowcu i Tarnowie oraz grono sympatyków PTT. Większość osób uczestniczyła w dwudniowym programie, choć część przyszła tylko na sobotę lub niedzielę. Było nas w sumie 61 osób, a najmłodszymi uczestnikami spotkania byli miesięczna Róża Kudelska oraz 7-miesięczny Konrad Rakoczy, który przy okazji otrzymał legitymację PTT.

Wyniki miniturnieju siatkarskiego:

O/Bielsko-Biała – Reszta Świata	16:14
O/Chrzanów I – O/Chrzanów II	12:15
O/Bielsko-Biała – O/Chrzanów I	15:3
O/Chrzanów II – Reszta Świata	15:5
O/Bielsko-Biała – O/Chrzanów II	5:15
O/Chrzanów I – Reszta Świata	8:15

zespół	zwycięstwa - porażki	punkty
1. O/Chrzanów II	3:0	45:22
2. O/Bielsko-Biała	2:1	36:32
3. Reszta Świata	1:2	34:39
4. O/Chrzanów I	0:3	23:45



miniturniej siatkówki



wieczorne ognisko



spotkanie z goprowcami

Mont Blanc i nie tylko...

Wyprawę na Mont Blanc planowaliśmy od kilku lat, ale z różnych powodów nie mogła dojść do skutku aż do tego roku. Zebraliśmy się w 4 osoby (ja, Krzysiek ze swoim kump-lem Grześkiem i Damian, z którym już miałem okazję chodzić po Alpach) dość spontanicznie i postanowiliśmy zdobyć szczyt w jak najkrótszym czasie.

Pierwotny plan zakładał zaliczenie po drodze najwyższego szczytu Niemiec, Zugspitze (2962 m n.p.m.); zweryfikowaliśmy go jednak pod kątem odpowiedniej aklimatyzacji i na pierwszy plan padło Gran Paradiso.

Wyjazd we wtorek wieczorem zaraz po egzaminie w klubie. Trasa przejazdu: Cieszyn - Brno - Pragę - Norymbergę - Struttgart - Berno - Aosta - Pont wydała się nam najatrakcyjniejsza pod względem finansowym. Szwajcarska winieta jest co prawda dość droga (180 zł) - ale daje pole manewru, gdyż ważna jest przez cały rok, dodatkowo ominęliśmy winiety i Austrii i bramki we Włoszech.

Jako, iż od samego początku dopisywała nam piękna pogoda zdecydowaliśmy się na przejazd przez malowniczą Przełęcz Świętego Bernarda - parę kilometrów dalej, niż tunelem, ale wrażenia zdecydowanie pozytywne!

Do włoskiego Pont dotarliśmy w środę około południa i bez zbędnego ociągania rozpoczęliśmy podchodzenie pod upatrzone miejsce biwakowe zaraz przy schronisku Rifugio Vittorio Emanuele (2773 m n.p.m.). Oficjalnie cały teren objęty jest Parkiem Narodowym Gran Paradiso, obyło się jednak bez kłopotów noclegowych, a pokrzepieni (może za bardzo?) wieczornym piwkiem, o 5 rano wyruszyliśmy w drogę. Wspinaczkę wsporaganą żelami energetycznymi zakończyliśmy uraczeni samotnością i niesamowitymi widokami ze szczytu. Wieść niesie, iż miejsce gdzie zdecydowana większość ludzi kończy drogę - figurka Madonny - nie jest ostatecznym szczytem - ale jako, iż do tego miejsca dotarliśmy tylko we dwójkę, zostawiając dwóch bardziej zmęczonych w tamtej chwili kolegów przypiętych do skały (bezboleśnie!) zakończyliśmy podróż w tym miejscu (wierzchołek z Madonną wznosi się na wysokość 4015 m n.p.m. w porównaniu do głównego wierzchołka wschodniego 4026 m n.p.m.).

Droga powrotna po mokrym śniegu nie należała do najprzyjemniejszych. Podjęliśmy decyzję o zejściu bezpośrednio do samochodu, aby odpocząć już w Chamonix. Choć zakładaliśmy, iż w kolejnym dniu startujemy na Mont

Blanc, rzeczywistą chęć i siły na to zachował tylko Grzesiek. Przegłosowaliśmy więc dzień lenistwa. Ale jak tutaj być w Chamonix i nic nie robić...?

Rankiem wzrok nieuchronnie uciekał to na wznoszące się wysoko nad nami lodowce, to na piękną iglicę Aiguille du Midi (3842 m n.p.m. - dla porównania kolejka gondolowa na Kasprowy Wierch to 1959 m n.p.m.). Jednomyślna decyzja - kupujemy bilety na kolejkę i wyjeżdżamy na Aiguille du Midi (koszt wyjazdu 57 euro w obie strony). Drogo bo drogo, ale czego się spodziewać po francuskiej miejscowości turystycznej z takimi atrakcjami? Decyzja okazała się słuszną - po 20 minutach jazdy naszym oczom ukazują się zapierające dech widoki. Baterie wewnętrzne naładowane, a gdzieś w sercu została obietnica, że gdy kolejny raz pojawimy się w tym rejonie, wybierzemy drogę 3M, rozpoczy-



nającą się przy górnej stacji kolejki ciekawym lodowym tunelem. Samego szczytu iglicy i słynnego szklanego balkonu nie udało się odwiedzić ze względu na trwające prace budowlano-remontowe - cóż, innym razem.

Dzień później pobudka o godzinie 7 rano. Wyjeżdżamy do Le Fayet, gdzie samochód zostawić możemy na darmowym parkingu. Tutaj wsiadamy do tramwaju (36 euro w obie strony), który wywozi nas z wysokości 533 m n.p.m. do stacji Nid d'Aigle - 2327 m n.p.m. Podróż trwa około półtorej godziny wcale nie zmarnowanego czasu - głowa goni na wszystkie strony, kiedy

chłonimy okoliczne krajobrazy. Bez zbędnego ociągania ruszamy w drogę - dzisiaj czeka nas podejście do Refuge du Gouter na wysokość 3835 m n.p.m. Po drodze mijamy niebezpieczny Kuluar Goutera - przechodzimy bez szwanku, jednak szybko zostajemy postawieni przed prawdziwą siłą gór, kiedy na naszych oczach schodzi potężna kamienna lawina. Trzeba mieć oczy naokoło głowy... Samo wyjście nie było specjalnie męczące, gdyż zdecydowaliśmy się zaryzykować i iść na lekko z nadzieją na nocleg w schronisku. Po drodze kilkakrotnie widzimy tabliczki informujące, iż noclegi bez rezerwacji nie będą udzielane - trochę niepokojące, na szczęście jednak udaje się dostać wolne prycze. Co ciekawe ludzi było naprawdę niewielu, względny spokój, wolne łóżka... I to w tak piękną pogodę...? Cena noclegu zbija z nóg - jeden z nas bez dodatkowych zniżek zapłacił 75 euro, pozostali z Alpenverein 55. Ale cóż, być tam, nie napić się piwa? Nie zjeść obiadu? Więc koszty idą do góry:

obiad - 26 euro, piwo 0,33l - 9 euro (to akurat prawdopodobnie najlepiej wydane pieniądze podczas całej wyprawy ☺). Do tego zamówiliśmy śniadanie razem z większością bywalców - podawane o 2 w nocy, koszt 12 euro.

Do 2 w nocy udało się troszkę przespać - na tyle, aby nabrać siły na drogę. Po śniadaniu, około 3 nad ranem ruszyliśmy w trasę - spotykając po drodze dwie Polki, które nabiły się z nas, że idziemy związani liną, że po co itd. Oczywiście na szczycie, ani nigdzie w okolicy już ich nie zobaczyliśmy... Krowa, która dużo ryczy mało mleka daje? Może coś w tym jest... Zaraz za schroniskiem pojawiło się parę minut wątpliwości - bardzo silne podmuchy wiatru uniemożliwiające poruszanie się oraz kłujący w twarz lód. Na szczęście kryzys ten szybko mija i kontynuujemy powolną wspinaczkę. Na szczyt docieramy o godzinie 8:10. Większość ekip zdążyła już zejść. Pogoda idealna. Cały szczyt dla nas - znalazły się jedynie dwie osoby poza naszą grupą! Nikt z nas nie miał termometru, wiało jednak niemiłosiernie, a woda w butelkach zaczynała zamarzać - szybkie fotki i trzeba kierować się w dół. Mijamy kolejne dwa zespoły wychodzące na szczyt - oni również będą mieli całą górę dla siebie.

Zejście na dół zdawało się momentami ciągnąć w nieskończoność - do górnej stacji tramwaju musieliśmy pokonać 2483 metry w dół. Za to co za frajda znaleźć się już w powrotnym tramwaju! Najwyższy szczyt Alp zdobyty w cudownej pogodzie, bez tłumów na szlaku! Nawet do głowy nam nie przyszło, że wyprawa uda się aż tak dobrze...



Gran Paradiso - podczas zejścia



Mont Blanc - Kuluar Gouter



Aiguille du Midi - początek drogi 3M

Monte Rosa i Dolomity, czyli lodowce i ferraty

Monte Rosa to najpotężniejszy masyw górski w Alpach, znajduje się tutaj aż kilkanaście szczytów o wysokości ponad 4-tysiące metrów, co sprawia, że powierzchniowo przekracza nawet pobliski Mont Blanc. Położona na granicy włosko-szwajcarskiej Monte Rosa zaliczana jest do Alp Pennińskich, a najwyższym jej szczytem jest Dufourspitze (4634 m n.p.m.).

Kiedy określiliśmy nasz cel wakacyjnego wyjazdu mapy, przewodniki i albumy Monte Rosy były najczęściej przeglądane, a grupka ostatecznie ustaliła się na cztery osobniki płci męskiej: Krzysztof, Leszek, Bogdan i Robert. Dokonałmy stosownej rezerwacji w Refugio Gnifetti, czyli naszej górskiej bazy i sprawdzaliśmy pogodę w kilku serwisach internetowych. Prognozy były dobre, więc zgodnie z ustaleniami 17 sierpnia wyruszyliśmy w stronę miejscowości Gressoney leżące we włoskim regionie Dolina Aosty. Jechaliśmy przez Słowację kierując się na Bratysławę, następnie wjechaliśmy na teren Austrii i północnych Włosek. Szybko uciekały kilometry i gdyby nie mały „incydent pneumatyczny” prawdopodobnie w ciągu jednego dnia pokonalibyśmy trasę.

Dzięki przymusowemu postojowi mogliśmy poznać piękną miejscowość Ivrea pamiętającej czasy Imperium Rzymskiego oraz spróbować swoich sił w rozmówkach „polsko-włosko-migowych” z akcentem na te ostatnie i zapamiętać słowo „gumisti” najczęściej wypowiedziane przez właściciela serwisu Giulio Pintona. Po nocy spędzonej w Ivrea ruszyliśmy w stronę Valle de Gressoney, oraz niezwykle malowniczo położonemu przysiółkowi Gressoney Staffal u stóp Monte Rosy. Górską drogą prowadziła nas wzdłuż rzeki Lys utworzonej przez potoki spływające z lodowców, a urocze kamienne domostwa, kościoły i zabytkowe budowle tworzyły niesamowicie piękny klimat.

Po znalezieniu hotelu poszliśmy na spacer w górę Doliny Gressoney, dzięki czemu mogliśmy nacieszyć się rozległymi widokami i poczuć klimat alpejskiej wsi. Rdzennymi mieszkańcami Regionu Aosta są Walserowie, germański lud zamieszkujący te okolice od XIII wieku, posiadający własny język, charakterystyczne budownictwo, stroje, muzykę, taniec i zwyczaje. I choć dzisiaj Dolina Aosty i Dolina Gressoney przede wszystkim kojarzy się z wspinaczką, rekreacją oraz sportami zimowymi warto pamiętać o tym, że mieszkają tutaj górale, którzy dbają o swoją tożsamość i pamiętają

o swoich walserowskich korzeniach.

Następnego dnia rozpoczęliśmy właściwą wspinaczkę w masyw Monte Rosy. Wyjechaliśmy trzema kolejkami górskimi do podnóża Punta Indren i stamtąd we mgle ruszyliśmy w stronę Schroniska Gnifetti. Wydeptana ścieżka prowadziła początkowo południowym jęzorem lodowca Gh. Di Indren, a następnie skalną ścianą ubezpieczoną linami i drewnianymi balami. Po mniej więcej dwóch godzinach znaleźliśmy się powyżej perci i dostrzegliśmy wybudowane na potężnej skale na wysokości 3647 m n.p.m. schronisko Gnifetti. Pogoda robiła się coraz ładniejsza, pokazało się granatowe nieba, więc w dobrych humorach pokonaliśmy ostatni odcinek śnieżnego szlaku i zabukowaliśmy się w schroniskowym pokoju.

Gnifetti to spora chata wysokogórska, mogąca pomieścić

250 turystów, ale co najważniejsze świetnie zorganizowana. Bez problemu można dogadać się z obsługą, zamówić podawane o stałych porach jedzenie i otrzymać potrzebne informacje. Wieczorem przy herbacie i piwie spotykają się ludzie kochający góry, a najczęściej słyszy się język włoski, niemiecki i polski.

Bajkowy zachód słońca nad Alpami, a po paru godzinach równie wspaniałe spektakl, gdy słońce spoza morza mgieł zabarwiło na czerwono szczyty. Można by tak godzinami podziwiać cuda natury, ale tego dnia celem było zdobycie czterotysięcznika,



więc po kalorycznym śniadaniu zwarci i gotowi omówiliśmy plan marszrutę. Już wcześniej postanowiliśmy wejść na Piramidę Vincenta (4.215 m n.p.m.), górę której nazwa pochodzi od pierwszego zdobywcy Johana Nikolasa Vincenta (5.08.1819 r.) i ewentualnie, gdy pogoda pozwoli, „pograsować po Monte Rosie” jak wyraził się Leszek. Założyliśmy raki, powiązaliśmy się liną, weszliśmy na lodowiec Gh. Di Garstelet i wyraźną ścieżką pomiędzy szczelinami skierowaliśmy się w górę, w stronę naszego celu. Dookoła nas zespoły podążały w różnych kierunkach w zależności od planu dnia: część szła w kierunku Ludwigshöhe (4342 m n.p.m.), inni na Lyskamm’a (4527 m n.p.m.), lub do najwyższej położonego schroniska w Europie (Refugio Margherita) na szczycie Signalkuppe (4554 m n.p.m.).

Pogoda była idealna, temperatura oscylowała lekko poniżej zera stopni, na niebie nie było żadnej chmurki, jednak to co odczuwało się najmocniej to niezwykle silne

promieniowanie słoneczne – gdyby nie parę warstw filtrów, ostre jak laser słońce mogłoby spalić twarz i uszkodzić nieosłonięte oczy. Człapaliśmy równym tempem przez lodowiec podziwiając okoliczne szczyty, a po około dwóch godzinach doszliśmy do miejsca, gdzie należało odbić stromo w prawo. Ostatnie kilkaset metrów pokonaliśmy w coraz mocniej odczuwalnym wietrze. Na szczyt Piramidy Vincenta (4215 m n.p.m.) dotarliśmy po około trzech godzinach marszu, jednak porywisty wiatr pozwolił tylko na parę zdjęć i krótkie cieszenie się rozległym widokiem. Dostrzegliśmy wśród alpejskich szczytów między innymi Mont Blanc, Matterhorn i czterotysięczniki Monte Rosy.

Szybko zesliśmy ze szczytu góry i jako, że mieliśmy jeszcze zapas czasu postanowiliśmy zdobyć jeszcze jeden czterotysięcznik, czyli pobliski Balmenhorn (4167 m n.p.m.). Podeszliśmy potężnym polem śnieżnym pod kulminację góry, która jest kilkunastometrowa ściana skalna. Można ją pokonać za pomocą metalowych klamer wbitych w skałę, jednak z tego miejsca, gdzie my doszliśmy, trzeba było przejść przez szczelinę w lodowcu, a następnie wspiąć się po niemal pionowej oblodzonej ścianie. Pokonaliśmy ostrożnie ten odcinek i już za chwilę mogliśmy zrobić sobie wspólne zdjęcie w pobliżu schronu turystycznego i pod najwyższą w Europie postawioną prawie 4-metrową figurą „Christo delle Vette”. Stała w tym miejscu z inicjatywy partyzanta Alfredo Bai, który bezpiecznie przeżył wojnę i z wdzięczności w 1955 roku ufundował posąg Chrystusa. Wążącą niemal tonę statuuę w 2007 roku przewieziono za pomocą helikoptera ze Schroniska Mantova i umieszczono na szczycie Balmenhorna.

Po paru minutach ostrożnie zesliśmy ze szczytu i skierowaliśmy się w stronę Schroniska Gnifetti. Mieliśmy wrażenie, że wracamy inną drogą, gdyż szczeliny lodowca na skutek słonecznego ciepła otworzyły się, co wymogło na nas szczególną ostrożność. Mniej więcej o 15-tej po południu byliśmy w schronisku, a wieczór upłynął na planowaniu kolejnych dni.

Ustaliliśmy, że po zejściu z Monte Rosy pojedziemy w – jak wielu twierdzi – „najpiękniejsze góry świata”, czyli w Dolomity. Następnego dnia zesliśmy do kolejki linowej, którą zjechaliśmy na Punta dei Salati, jednak kolejny odcinek pokonaliśmy pieszo z powodu awarii gondoli. Dzięki temu mogliśmy dłużej pobyc w masywie Monte Rosy i podziwiać ogromną dolinę otoczoną potężnymi szczytami zagospodarowaną na potrzeby narciarzy. Potem znowu kolejka i po 15 minutach znaleźliśmy się w Gressoney.

Szybkie pakowanie do samochodu i bez zwłoki wystartowaliśmy w stronę wschodnich Dolomitów. Niezwykle piękna droga górską (chyba najładniejsza w okolicach Bolzano i Trento) szybko mijają i wieczorem byliśmy w pobliżu miejsca, skąd zamierzaliśmy ruszyć na szlak. Zatrzymaliśmy się we wsi Welsberg w hoteliku „Seehof” (polecamy!) położonym nad pięknym jeziorem otoczonym górami – widok jak z alpejskich pocztówek, aż nierealny, brakowało tylko jelenia na rykowisku do tego landszaftu.

Następnego dnia ruszyliśmy do miejscowości Misurina nad pięknym (!) jeziorem otoczonym strzelistymi turniami



w drodze do schroniska Gnifetti



Krzysiek i Robert przy schronisku Gnifetti (3647 m n.p.m.)



w drodze na Piramidę Vincenta (4215 m n.p.m.)



pod figurą Chrystusa na Balmenhornie (4167 m n.p.m.)



autor na ferracie



schronisko Fonda Savio



uczestnicy trekkingu przed schroniskiem Fonda Savio

Dolomitów. Wyjechaliśmy kolejką na wysokość 2115 m n.p.m., gdzie znajduje się Rifugio Col de Varda i ruszyliśmy na trasę numer 117 w masywie C.Ciadin di Misurina. Widoki zapierające dech w piersiach, trasy od trekkingowych po ekstremalnie trudne „via ferraty”, krajobraz jakby żywcem przeniesiony z „Władcy Pierścieni” to wszystko odnajdziemy w Dolomitach, które w 2009 roku zostały wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Podążając fragmentem trasy Sentiero Bonacossa wspięliśmy się na przełęcz Forc de Misurina i tam założyliśmy uprząż. Droga w niektórych miejscach była ubezpieczona stalowymi linami, oraz trzeba było wspinąć się po metalowych drabinach, jednak całość nie była trudna i spokojnie można ją polecieć wszystkim, którzy zaczynają swoją przygodę ze wspinaczką. Najwyższym miejscem na naszej trasie była przełęcz Forc di Diavolo (2480 m n.p.m.) pod szczytem Diavolo (2598 m n.p.m.), na który prowadziła niemal ponad 200-metrowa pionowa ściana. My spokojnie doszliśmy do schroniska Fonda Savio, gdzie uwieczniliśmy na zdjęciu naszą czwórkę z banerkami.

Potem zeszliśmy w dół do Misuriny widokową ścieżką, napawając się widokami potężnych dolomickich szczytów. Jeszcze tylko spacer po stolicy tego regionu, czyli po Cortinie d’Aampezzo, gdzie wśród hoteli i sklepów obsługujących tłumy turystów natrafiliśmy na pomnik Angelo Dibona, „simbolo delle Guido Ampezzane”, czyli wspinacza będącego symbolem przewodników górskich w Dolomitach. Taki nasz tatrzański Klemens Bachleda, albo babiogórski Wawrzyniec Szkolnik.

A potem wróciliśmy do hoteliku nad alpejskim jeziorem, wznieśliśmy toast za udaną wyprawę i następnego dnia ruszyliśmy do Polski, w myślach układając kolejne plany górskich wędrówek.

Główny Szlak Sudecki – nowa odznaka krajoznawczo-turystyczna PTT



Na posiedzeniu Zarządu Głównego PTT w dniu 12 czerwca 2015 r. w Zakopanem, z inicjatywy prezesa Oddziału PTT w Chrzanowie Remigiusza Lichoty ustanowiono nową odznakę krajoznawczo-turystyczną PTT za przejście Głównego Szlaku Sudeckiego. Regulamin odznaki „Główny Szlak Sudecki” i jej projekt, spójny z odznakami GSB i MSB opracował właśnie Remigiusz Lichota.

regulamin OKT PTT „Główny Szlak Sudecki”

1. Odznaka Krajoznawczo-Turystyczna PTT „Główny Szlak Sudecki” (zwana dalej OKT PTT GSS) jest jednostopniowa.
2. Celem OKT PTT GSS jest popularyzacja turystyki górskiej w Sudetach, poznawanie ich walorów przyrodniczych i krajoznawczych oraz nawiązanie do historii PTT.
3. Odznakę OKT PTT GSS uzyskuje się poprzez piesze przejście Głównego Szlaku Sudeckiego na całej jego długości. Dopuszcza się podzielenie trasy GSS na odcinki oraz pokonywanie ich w dowolnym kierunku. Odznakę OKT PTT GSS można zdobywać równocześnie z innymi odznakami turystycznymi, m.in. GOT PTT i GOT PTT „Ku Wierchom”.
4. Do zdobycia odznaki OKT PTT GSS zalicza się wycieczki odbyte od 01.01.2015 roku.
5. Odznakę OKT PTT GSS można zdobywać podczas wycieczek indywidualnych, zbiorowych, a także innych imprez turystycznych.
6. Poświadczenie odbycia wycieczek do OKT PTT GSS:
 - a) Poświadczenie odbycia wycieczek dokonuje się w „Książeczkach OKT PTT GSS” lub w „Wykazie górskich wycieczek do OKT PTT GSS”
 - b) Poświadczeniami są: pieczątki z obiektów na trasie, czytelne podpisy przewodników górskich, przewodników GOT PTT, przodowników turystyki górskiej, ratowników górskich, instruktorów PZA, strażników parków narodowych, kierowników wycieczek. Podpisy powinny być uzupełnione numerami legitymacji i (w przypadku posiadania) pieczątką. Za poświadczenia uważa się również fotografie uwidaczniające ubiegającego się o odznakę wykonane w charakterystycznych punktach trasy.
 - c) Przewodnicy górscy, przewodnicy GOT PTT i przodownicy turystyki górskiej są uprawnieni do potwierdzenia odbycia wycieczek w zakresie posiadanych uprawnień na poszczególne krainy górskie nawet jeśli nie byli obecni na wycieczce. W/w mogą potwierdzać odbycie wycieczki, gdy mają przekonanie, że ubiegający się o odznakę odbył ją rzeczywiście, natomiast poza zakresem swoich uprawnień tylko gdy brali udział w wycieczce. Potwierdzający ma prawo przeprowadzenia rozmowy z ubiegającym się o odznakę w celu sprawdzenia faktu przejścia trasy przez osobę.
 - d) Odmowa poświadczenia odbycia wycieczki powinna być stwierdzona (wraz z uzasadnieniem) w „Książeczce OKT PTT GSS” lub w „Wykazie górskich wycieczek do OKT PTT GSS”.
 - e) Książeczki OKT PTT GSS można nabyć w Oddziałach PTT lub zamówić pocztą w Komisji ds. GOT PTT przy ZG PTT (szczegóły na stronie www.ptt.org.pl). Formularze „Wykazów górskich wycieczek do OKT PTT GSS” oraz inne materiały związane z odznaką OKT PTT GSS można uzyskać w Oddziałach PTT, a także na stronach internetowych PTT.
7. Przebieg Głównego Szlaku Sudeckiego:
Świeradów Zdrój - Stóg Izerski - schr. PTTK - Polana Izerska
- Rozdroże Pod Kopą - Rozdroże Pod Izerskimi Garbami
- Rozdroże Pod Zwaliskiem (18 km) - schr. Wysoki Kamień
- Szklarska Poręba - schr. Kamieńczyk - schr. Na Hali Szrenickiej - Czarcia Ambona - Czarna Przełęcz (36 km) - Przeł. Karkonoska - Słonecznik - schr. Dom Śląski - Karpacz Orlinek - Karpacz Płóczki (57 km) - Radzic - Mysłakowice - Bukowiec - Przeł. Pod Średnicą - Rozdroże pod Bobrzakiem (83 km) - Szarocin - Paprotki - Bukówka - Lubawka (100 km) - Krzeszów - Grzędy (118 km) - Kowalowa Ługowina - Sokołowsko - schr. PTTK Andrzejówka - Turzyna (135 km) - Jedlina Zdrój - Przeł. Marcowa - Grządki - Przeł. Sokola (153 km) - Wielka Sowa - Przeł. Jugowska - schr. PTTK Zyguntówka - Przeł. Woliborska - Przeł. Pod Szeroką (171 km) - Przeł. Pod Gołębią - Mała Przeł. Srebrna - Korzecznik - Słupiec - Kościelec - Księżno (196 km) - Ścinawka Średnia - Wambierzyce - Studzienno - Wąska Łąka - Burzowa Łąka (215 km) - Droga Nad Urwiskiem - Karłów - Błędne Skąły - Rozdroże pod Lelkową - Kudowa Zdrój - Dańczów - Kulin Kłodzki (243 km) - Grzywacz - Duszniki Zdrój - Sołtysia Kopa - Zieleniec - schr. PTTK Orlica - Autostrada Sudecka (264 km) - Lasówka - Spalona - schr. PTTK Jagodna (278 km) - Ponikwa - Długopole Zdrój - Wilkanów (294,5 km) - Igliczna - schr. na Iglicznej - Międzygórze - schr. PTTK na Śnieżniku - Żmijowiec - Czarna Góra (316,5 km) - Przeł. Pod Chłopkiem - Kąty Bystrzyckie - Łądek Zdrój (330,5 km) - Wojtówka - Orłowiec - Jawornik Wielki - Żłoty Stok (347,5 km) - Błotnica - Paczków - Lisie Kąty - Ujeździec (368 km) - Piotrowice Nyskie - Kałków (380 km) - Jarnołtów - Gierałcice - Bodzanów (404 km) - Głuchołazy - Podlesie - Jarnołtówek - Biskupia Kopa - Zamkowa Góra - Pokrzywna (428 km) - Wieszczyzna (Nowa Wieś) - Dębowiec - Prudnik (444 km).
8. Po zebraniu potwierdzeń z przejścia całego szlaku, ubiegający się o odznakę przedstawia „Książeczkę OKT PTT GSS” z potwierdzeniami lub potwierdzone „Wykazy OKT PTT GSS” komisji weryfikacyjnej GOT PTT przy wybranym Oddziale PTT osobiście, bądź przesyłając pocztą, załączając zaadresowaną kopertę zwrotną ze znaczkiem pocztowym.
9. Po zweryfikowaniu i otrzymaniu potwierdzenia w „Książeczce OKT PTT GSS” odznakę można nabyć w Oddziałach PTT lub zamówić pocztą w Komisji ds. GOT PTT przy ZG PTT (szczegóły na stronie www.ptt.org.pl).
10. Nadzór nad OKT PTT GSS sprawuje Komisja ds. GOT PTT przy Zarządzie Głównym PTT, która przygotowuje regulamin zdobywania odznaki, dokonuje jego korekty w miarę potrzeby i opracowuje wzory dokumentacji. Ustalenia Komisji ds. GOT PTT przy ZG PTT podlegają zatwierdzeniu przez ZG PTT.
11. Ostateczna interpretacja niniejszego regulaminu należy do Komisji ds. GOT PTT przy ZG PTT.
12. Niniejszy regulamin obowiązuje od dnia zatwierdzenia przez ZG PTT.

Szlakiem najpiękniejszych hal Beskidu Żywieckiego

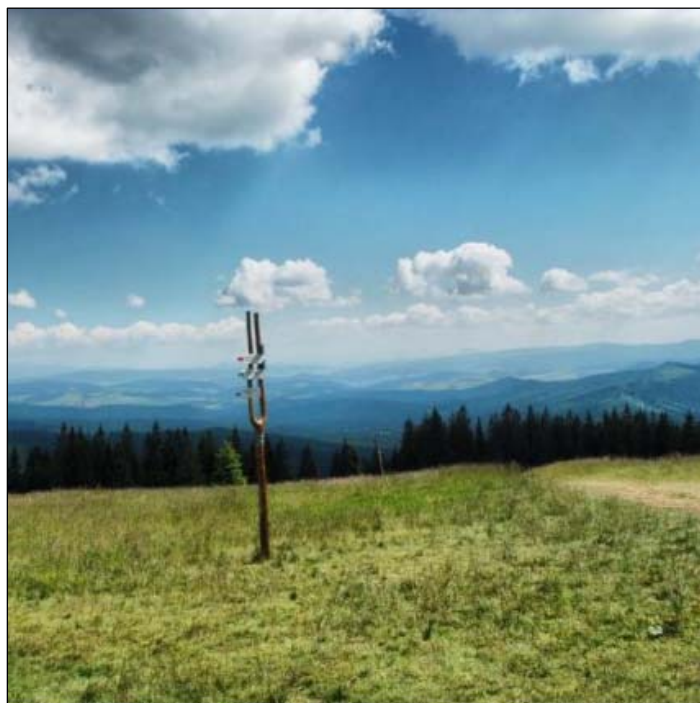
Najczęściej odmienianym określeniem, kiedy mowa o górskich walorach jest przymiotnik „najpiękniejszy”. Mamy więc „najpiękniejszą panoramę górską”, „najpiękniejszą dolinę”, „najpiękniejszy wodospad” i w sumie nieważne, czy odpowiada to rzeczywistości czy nie. Ważne jest to, że odczuwamy w sposób nadzwyczajny uroki krajobrazu. Taką właśnie trasę chciałbym dzisiaj zaproponować, a nazwałem ją niezbyt odkrywczo: „Szlakiem najpiękniejszych hal Beskidu Żywieckiego”. Dodam, że jest to moje bardzo osobiste odczucie, choć w dobrych przewodnikach ta trasa znajduje podobne określenia, więc nie jestem odosobniony. Na pewno czekają nas bajeczne widoki, bliskość dziewiczych lasów objętych ochroną, oraz odpoczynek w ciekawych turystycznie obiektach. Wspomnijmy na razie o jednym unikatowym miejscu: jedynym w Europie schronisku należącym w swym zaraniu do Żydowskiego Towarzystwa Sportowego. Po takiej rekomendacji można zrobić tylko jedno: jak najszybciej zaplanować wycieczkę.

Przejdźmy do konkretów: najpiękniejsze hale Beskidu Żywieckiego znajdują się w masywie Romanki i Lipowskiego Wierchu, a można je przecząca robiąc ulubioną przeze mnie „pętelkę” czyli wyjść z punktu A i wrócić do niego inną trasą. W tym przypadku punktem wypadowym jest wieś Żabnica a konkretnie jej przysiółek Skalka. Do Żabnicy docieramy w paręnaście minut z Żywca, na rondzie w Węgierskiej Górcie odbijamy w lewo i krętą drogą docieramy do wspomnianego miejsca. Po drodze mijamy słynnego „Wędrowca”, fort wojskowy pamiętający wojnę obronną września 1939 roku. Żabnica liczy sobie blisko 400 lat, a o jej początkach pisał Andrzej Komoniewski w swym „Dziejopisie..” wymieniając 12 zarębników tworzących osadę. Zawsze była raczej biedną wsią, a folwark, który organizował życie mieszkańców został zlikwidowany w 1840 roku przez ówczesnych właścicieli, czyli rodzinę Habsburgów. W 1712 roku przypisano wsi aż 9 hal wypasowych, na których rozwijała się kultura pasterska. Obecnie na urok Żabnicy wpływają stare chaty góralskie, a najstarszym zabytkiem jest XIX-wieczna drewniana, dzwonnica loretańska. Zatrzymujemy się nieopodal Pensjonatu „Alaska”, tuż obok przystanku PKS Żabnica Skalka.

Wędrówkę rozpoczynamy zgodnie ze znakami czarnego szlaku, w dużej części poprowadzony jest betonową drogą, którą dojechać można do schroniska na Hali Boraczej.

Odcinek ten pokonujemy w godzinę z małym hakiem, nabieramy spokojnie wysokości, by zakończyć ten fragment wycieczki odpoczynkiem w szerególnym schronisku.

Historia obiektu sięga lat 1927-28 kiedy to Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczno-Sportowe „Makkabi” z Bielska wybudowało skromne schronisko górskie, które zostało powierzone sekcji narciarskiej tej organizacji. Był to pierwszy i do naszych czasów jedyny obiekt tego typu działający w górach, należący do żydowskiej organizacji turystycznej. Skromne, lecz łatwo dostępne miejsce cieszyło się sporym zainteresowaniem, było odwiedzane przez grupy turystów i narciarzy. Pożar z 1932 roku strawił drewniane schronisko, lecz wkrótce powstał nowe: dużo większe i murowane. W czasie II wojny przejęte przez Beskidenverein z Żywca, po wojnie przez oddział Babiogórski Polskiego Towarzystwa



Tatrzańskie, a w 1950 roku przez Zarząd Urzędzeń Turystycznych PTTK. Schronisko na Hali Boraczej wielokrotnie zmieniało swój wygląd, obecny (choć dużo lepszy od tego sprzed paru lat) odzwierciedla wielowątkową historię obiektu. Warto usiąść przy drewnianej ławie przed schroniskiem i spojrzeć przed siebie na rozległy masyw Romanki (1366 m n.p.m.) i otoczenie doliny Żabnicy. Jesteśmy na pierwszej z ciągu hal, tworzących jedną z (!) „najpiękniejszych tras w Beskidzie Żywieckim”.

Kierujemy się do rozstaju w dół zielonym szlakiem, a następnie idziemy w górę znów zgodnie z czarnymi znakami. Powoli docieramy do kolejnej hali, której nazwa ściśle związana jest z pierwszym, wiosennym wyjściem owiec na górskie pastwiska czyli z redykiem. Widok z Hali Redykalnej jest naprawdę wyjątkowy. Po raz pierwszy na trasie wyłaniają się masywy słowackie z dominacją Małej Fatry, Gór Choczańskich, Magury Orawskiej oraz królewskie Tatry. Od tego momentu podążamy już żółtym szlakiem, grzbietową trasą, która urzeka nas niesamowitymi widokami. Ścieżka wspina się nieznacznie w górę, potem opada w leśne zakamarki. Mijamy kolejno dawne hale wypasowe, pamiętające górskich pasterzy wołoskich, którzy przywędrowali tutaj ze stadami owiec łukiem Karpat. Poszczególne miejsca biorą swoje nazwy najczęściej od nazwisk właścicieli i tak mijamy wcześniej opisaną Halę Boraczą (Borak), Hale Bieguńską (Biegun) i Halę Gawłowską (Gawel), a gdzieś przed nami czeka Hala i Przełęcz Pawlusia (Pawlus). Ale jest też Hala Bacmańska, która swą nazwę wprost zaw-

dzięcza bacy, czyli przywódcy pasterzy juhasów.

Niesamowite widoki na południe nie pozwalają skupić się na ścieżce, lecz jest ona bardzo jednoznacznie wytyczona co pozwala delektować się panoramą. Przy dobrej widoczności będziemy mogli rozpoznać wiele honornych, karpackich szczytów. W zależności od planu wędrowki, możemy zatrzymać się na dłużej w schronisku na Hali Lipowskiej, bądź też kontynuować wycieczkę i odpocząć w schronisku na Hali Rysianka, a każde z tych miejsc zaoferuje odpoczynek w przepięknej górskiej scenerii.

Schronisko na Hali Lipowskiej ma długą historię związaną z początkami ruchu turystycznego w Beskidach w okresie międzywojennym. Obiekt został nielegalnie wybudowany przez Beskidenverain w 1930 roku, gdyż powstał na terenie przydzielonym Babiogórskiemu oddziałowi PTT (w ramach umów pomiędzy tymi organizacjami), co doprowadziło do zerwania stosunków pomiędzy towarzystwami. Schronisko sukcesywnie było rozbudowywane i cieszyło się dużym zainteresowaniem miłośników pieszych wędrowek. Podczas wojny było miejscem odpoczynku żołnierzy niemieckich, a pod koniec okupacji stacjonowali tu żołnierze Wehrmachtu. Budynek przetrwał wojnę w bez uszczerbku i już w 1946 roku przyjmowano tu pierwszych turystów. Jak większość schronisk znalazło się w pieczy PTT a później PTTK. Duże inwestycje nastąpiły w latach 70-tych, dzięki czemu obiekt zyskał na standardzie i mógł przyjmować więcej gości. Dzisiaj schronisko na Hali Lipowskiej jest najlepszą wizytówką Beskidu Żywieckiego. Przyjemna, góraska atmosfera uzupełniona jest wysokim poziomem obsługi co potwierdził ranking schronisk przeprowadzony przez Magazyn Górski „N.P.M.” w 2011 roku: schronisko na Hali Lipowskiej zdobyło 1 miejsca wśród wszystkich schronisk. Dodajmy do tego przepiękną panoramę roztaczającą się z tarasu widokowego i cóż więcej potrzeba do szczęścia? I to jest ten moment, kiedy uświadamiamy sobie, że najchętniej zostalibyśmy tutaj na zawsze.

Kiedy postanowimy jednak wrócić w doliny, trzymajmy się zielonego szlaku, który pozwoli nam zatoczyć „nieregularne koło” i spokojnie opadająca ścieżką doprowadzi do punktu skąd zaczęliśmy wędrowkę. Leśna ścieżka biorąca swój początek na Hali Rysianka, poprzez Hałę i Przełęcz Pawlusią zaprowadzi nas do Żabnicy Skałki.

Po drodze minimy pełną uroku klimatyczną chatę ozdobioną plenerowymi drewnianymi rzeźbami, budynek nadleśnictwa, by po półtoragodzinnym marszu dotrzeć do miejsca, skąd wyruszyliśmy na szlak.

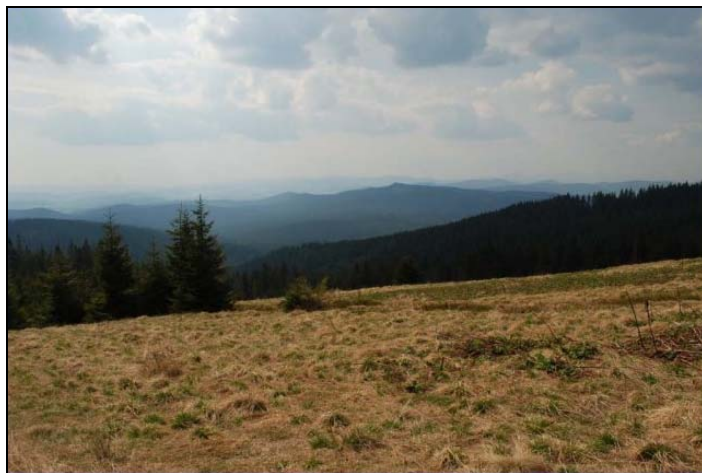
Pamiętam swoje pierwsze wycieczki w opisany rejon. Mając kilkanaście lat dokarmialiśmy sarny na Boraczej, dzwigając w zimie wielokilogramowe sztabki soli w plecaku. Wspominam wypad, gdy po raz pierwszy w niesamowitej wyrazistości zobaczyłem Tatry z Redykalnej i oniemiałem. Wreszcie zachwył pewnej wiosny, gdy krokusy na Rysiance obwieściły rozpoczęcie sezonu w górach. Dlatego, gdy piszę o „najpiękniejszej trasie hałami Beskidu Żywieckiego” jestem nieobiektywny, gdyż piękno tego szlaku jest we mnie zapisane sentymentalnymi, bardzo DUŻYMI LITERAMI.

Bibliografia:

1. S. Figiel, U. Janicka-Krzywda, P. Krzywda, W. Wiśniewski, „Beskid Żywiecki - Przewodnik”, Pruszków 2006 r.
2. Edward Moskała, „Schroniska PTTK w Karpatach Polskich”, Kraków 1980 r.



schronisko na Hali Boraczej



widok na południe z Hali Rysianka



krokusy na Rysiance



Romanka - widok z Pawlusiej Przełęczy

Wyróżnienia dla naszych kolegów

25 września 2015 r. w Stajniach Książęcych w Pszczynie odbyły się śląskie obchody Światowego Dnia Turystyki. Wśród wyróżnionych Dyplomami Marszałka Województwa Śląskiego za Zasługi dla Rozwoju Turystyki w 2015 roku znalazło się dwóch członków Oddziału PTT w Bielsku-Białej: Piotr Gawłowski i Miłosz Zelek.

Tego samego dnia w Książnicy Beskidzkiej odbyły się obchody Światowego Dnia Turystyki w Bielsku-Białej. W tym roku wśród wyróżnionych „za osobiste zaangażowanie w rozwój turystyki w regionie oraz promowanie walorów turystycznych Bielska-Białej” znalazł się członek bielskiego oddziału, Grzegorz Gierlasiński.

Obchody Światowego Dnia Turystyki w Bielsku-Białej to także okazja do ogłoszenia wyników XIV edycji konkursu fotograficznego „Beskidy w kadrze zatrzymane” odbywającego się w tym roku pod hasłem przewodnim „Znane i mniej znane”. II miejsce w kategorii powyżej 16 lat uzyskał Sebastian Nikiel, członek bielskiego PTT.

Zarząd Oddziału



Piotr Gawłowski i Miłosz Zelek z otrzymanymi dyplomami
(fot. Miłosz Zelek)



Sebastian Nikiel i Grzegorz Gierlasiński przed jedną z wyróżnionych prac Sebastiana (fot. Szymon Baron)

BIULETYN INFORMACYJNY

Redakcja: Sz. Baron, A. Kózka-Filarska, K. Talik i T. Węgrzyn

Oddział PTT w Bielsku-Białej

adres: 43-300 Bielsko-Biała, ul. 3 Maja 1 (III p.) • tel.: 661-536-667

e-mail: bielsko@ptt.org.pl • www: <http://www.bielsko.ptt.org.pl/>

spotkania członków: czwartek, 18:00 – 20:00 (w lokalu Oddziału)

